Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano, — także w poniedziałki — Adres Redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Stradom 13. Nr telefonu 279. w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto czek P. K. O. Nr. 141.123 Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor. z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 40 h. za 1 mm. 2-szp. Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 20 koron.

Rok II. Kraków, sobota 16 sierpnia 1919. Nr. 171.

Przed konferencyą syonistyczną w Warszawie.

Kraków, 14 sierpnia.

(halp.) Syonizm w Polsce przebył w ostatnich latach ewolucyę niesłychanej wagi. Z ruchu palestyńskiego stał się on ruchem ogólno-żydowskim. Syonizm rozrósł się poza ramy programów, opracowanych przez różne konferencye. Niema dlań teraz spraw pierwszorzędnych lub drugorzędnych. Dla syonizmu wszystko, co obchodzi naród żydowski jest obecnie jednakowo ważnem.

Wielu jednak przeraził niesłychany i szybki ten wzrost. Z drugiej znowu strony nowe możliwości pracy w Palestynie nasuwają tym ostatnim myśl skoncentrowania wszystkich sił celem wykorzystania obecnego momentu, który, kto wie, czy się jeszcze powtórzy. Drudzy jednak wskazują na wielkie znaczenie pracy golusowej i na możliwości pracy w tym kierunku, dzięki uzyskanym częściowo prawom narodowym.

I oto mająca się zebrać konferencya będzie widownią walki dwóch ścierających się prądów. Jedni skarżą się, że Helsingfors pochłonął Bazyleę: program krajowy usunął program palestyński na plan drugi. Drudzy zaś chcą widzieć w syoniźmie ruch obejmujący cały kompleks spraw żydowskich. Charakterystycznem przytem jest, że pierwszy kierunek, który zwyciężył na ostatnim zjeździe syonistycznym i objął wtedy kierownictwo, nie złoży teraz przed konferencyą sprawozdania ze swej działalności, lecz wystąpi jako opozycya przeciw kierunkowi, w ręce którego musiał oddać kierownictwo, jeszcze przed zebraniem się obecnej konferencyi z powodu nastroju, jaki panował i panuje w masach syonistycznych.

W ścisłym związku ze stosunkiem do pracy golusowej stoi także stosunek obu tych kierunków do języka żydowskiego. Ci, którzy kładą silniejszy nacisk na pracę w dyasporze, muszą się z konieczności liczyć także z wartościami powstałemi w dyasporze. Ich stosunek do języka żydowskiego jest przeto pozytywny. Przedstawiciele zaś drugiego kierunku, którzy są poniekąd spadkobiercami duchowymi dawnych zwolenników negacyi golusu, negują także język żydowski.

Decydujący wpływ na wynik mającej się rozegrać walki, będzie miało stanowisko ceire-syonistów. Ci ostatni połączywszy się ze zwolennikami dalekoidącej pracy golusowej mogliby łatwo stać się na obecnej konferencyi panami sytuacyi. Jak jednak wiadomo, postanowił komitet centralny ceirei-syonistów w Warszawie brać udział w konferencyi jedynie dla celów informacyjnych, (z wyłączeniem kwestyi palestyńskiej).

Jest przeto wątpliwem, czy wobec tego konferencya zgodzi się na udzielenie im praw decydowania.

Co prawda stosunek ceire-syonistów do konferencyi nie jest jeszcze definitywnie ustalony. Czynione są starania (szczególnie przez ceire-syonistów galicyjskich), by uchwałę ceire-syońskiego komitetu centralnego w Warszawie zmienić. Rozstrzygające znaczenie w tej sprawie będzie miała konferencya delegatów ceire-syońskich, która odbędzie się w przededniu konferencyi ogólnej.

Jak widzimy przeto, nie da się z góry powiedzieć, który kierunek zwycięży na konferencyi. Jedno jest tylko pewnem, że od wyników tej konferencyi w wielkiej mierze zależy kierunek polityki całego żydostwa polskiego, którego przytłaczającą większość stanowią syoniści.

Toteż już obecnie odźwierciedla się w warszawskiej prasie żydowskiej walka mająca się odbyć na konferencyi. Obie strony mobilizują też wszystkie siły.

Silne zróżniczkowanie worganizacyi syonistycznej przestanie nas dziwić, gdy weźmiemy pod uwagę niesłychany jej rozrost. Zadaniem konferencyi będzie, by, nie osłabiając spoistości organizacyi, stworzyć dla niej takie formy, któreby umożliwiły wszystkim kierunkom wyżycie się w jej ramach. Organizacya musi być tak wybudowaną, by zasadniczo była w stanie objąć wszystkie warstwy i kierunki w żydostwie. Poszczególnym ugrupowaniom trzeba będzie dać swobodę ruchów i pewną autonomię w ramach organizacyi. Ograniczy to wprawdzie do pewnego stopnia władzę organów centralnych, przyniesie jednak za to wielką korzyść ruchowi syonistycznemu. Tyle o sprawach organizacyjnych.

Zadaniem niezmiernej wagi będzie wypracowanie programu krajowego przez konferencyę syonistyczną. Fakt, że syoniści w pierwszym rzędzie się przyczynili do zagwarantowania praw narodowych, powiększą ich odpowiedzialność za fakt i sposób realizowania tych praw. Autorytet organizacyi syonistycznej bezwarunkowo przyczyni się do tego, iż jej program krajowy z małemi najwyżej zmianami stanie się programem całego żydostwa polskiego.

Nie mniejsze zadanie czeka konferencyę w dziedzinie pracy palestyńskiej. Prawie całe społeczeństwo żydowskie zrozumiało wreszcie, że rozwiązanie sprawy żydowskiej nie jest możliwem bez rozwiązania sprawy palestyńskiej, iż nawet uzyskane już prawa w dyasporze tracą na znaczeniu, jak długo nie mamy własnej siedziby w Palestynie. Nowe możliwości, dane nam z zewnątrz, powiększają jeszcze znaczenie tego faktu. Zadaniem konferencyi będzie wypracowanie takiego programu palestyńskiego, który całkowicie wykorzysta wszystkie istniejące warunki, umożliwiające pracę kolonizacyjną, zakrojoną na szeroką skalę.

Rozpoczęcie rokowań polsko-niem. w Berlinie.

Berlin. PAT. Delegacya polska pod przewodnictwem podsekretarza stanu Wróblewskiego, która wyjechała na zaproszenie rządu niemieckiego do Berlina dla uregulowania sprawy przejęcia władzy na terytoryach, przyznanych Polsce traktatem pokojowym, jak również dla omówienia ostatecznego załatwienia związanych z tem kwestyi prawno-państwowych i gospodarczych, przybyła do Berlina. W poniedziałek odbyło się w obecności przedstawicieli ententy w gmachu byłej pruskiej izby panów plenarne posiedzenie z delegatami rządu niemieckiego. Posiedzenie zagaił podsekretarz stanu von Haniel, witając delegacyę i zaznaczając, że mimo, iż Niemcy przystępują do obrad z bolesnemi uczuciami, mają jednak przeświadczenie, że dzięki pojednawczemu ujawnią się po obu stronach i pertraktacye doprowadzą do porozumienia. W dalszym ciągu von Haniel wyraził nadzieję, że Niemcy, którzy w myśl traktatu przejdą pod panowanie Polski, otrzymają zupełne równóuprawnienie i że będą mogli korzystać ze swego kulturalnego dorobku. Podsekretarz stanu dr Wróblewski odpowiadając po polsku i po francusku powitał przedstawicieli niemieckich i reprezentantów ententy, podnosząc, że Polska mimo, że nie zrezygnowała z przywilejów przyznanych jej traktatem wersalskim, przystępuje do obrad ze szczeremi uczuciami pojednawczemi. Dnia 12 bm. odbyło się przygotowawcze zebranie pięciu delegatów polskich z pięcioma delegatami niemieckimi. Postanowiono podzielić prace na cztery komisye, a mianowicie komisye: administracyjną z sześcioma podkomisyami, komisye dla spraw internowanych, dla spraw gospodarczych i finansowo-likwidacyjną. Tego samego dnia odbyło się posiedzenie polskich delegatów, na którem ustalono skład poszczególnych komisyi i podkomisyi, polecając referentom opracowanie poszczególnych referatów.

Anglicy o sytuacyi w Niemczech.

Praga. PAT. Czeskie Biuro prasowe donosi z Hagi: W Białej księdze publikuje rząd angielski sprawozdanie komisyi angielskiej o sytuacyi w Niemczech. Komisya doszła do wniosku, że naród niemiecki dopiero po dwóch generacyach osiągnie sprawność pracy. W każdym razie jest wykluczonem na dłuższy czas zagrożenie pokoju światowego przez Niemcy.

Upadek przemysłu cukrowniczego w Niemczech.

Kraków, Radio PAT. z Nauen. Niemiecki przemysł cukrowniczy wykazuje w kompanii 1918/19 w porównaniu z rokiem 1917/18 ubytek produkcyi o przeszło dwa miliony cetnarów metrycznych.

Zastanowienie śledztwa przeciw Radkowi.

Kraków. Radio PAT. z Nauen. Sądowe śledztwo przeciw Radkowi zastanowiono. Radka mają wypuścić z więzienia śledczego, atoli prokuratorya zgłosiła wniosek o zatrzymanie go w areszcie prewencyjnym.

Rozszerzenie się strajku na Górnym Śląsku.

Katowice, PAT. Na Górnym Śląsku strajkuje 70 proc. górników. Żądają oni przyjęcia wydalonych górników i wydalenia członków Grenschutzu, przyjętych w miejsce wydalonych górników.

Optymistyczne wynurzenia pana Benesza.

Genewa. (Tel. wł.) Współpracownik szwajcarskiego pisma »Le demokrat« miał interwiew z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych dr Beneszem, który m. i. oświadczył: »Celem przygotowania nowej konstelacyi politycznej w środkowej Europie, musi przyjść do porozumienia z Polakami. Pewnem jest, że po stronie Czechów nie brak dobrej woli. Z ostatnich wynurzeń prasy czeskiej i polskiej wnioskować można, że się powoli zbliża dzień, w którym konflikty zostaną zażegnane«.

Wyjazd Grabskiego do Paryża.

Warszawa. (Tel. wł.) Delegat rządu polskiego na kongres pokojowy p. Władysław Grabski, wyjechał do Paryża, gdzie wspólnie z p. Romanem Dmowskim reprezentować będzie interesy polskie przy zawieraniu traktatu z Austryą.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że prezydent Paderewski wobec konieczności załatwienia na miejscu ważnych spraw państwowych nie wyjedzie do Paryża.

Nowy klub sejmowy.

Warszawa. (Tel. wł.) Tutejsza prasa prawicowa ogłasza komunikat o powstaniu nowego klubu sejmowego, w skład którego wchodzą posłowie należący do polskiego zjednoczenia ludowego (b. zaboru pruskiego), oraz grupy posłów bezpartyjnych. Klub ten pod nazwą »Narodowego Zjednoczenia Ludowego« obejmuje 80 posłów.

„Rzeczpospolita austryacka".

Wiedeń, PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi ze St. Germain: Najwyższa rada uchwaliła wczoraj obstawać przy tem, aby w traktacie pokojowym z Austryą używane było tylko określenie: Rzeczpospolita austryacka. »Echo de Paris« dodaje, że rząd wiedeński został wezwany przez najwyższą radę, aby się wyrzekł nazwy Rzeczpospolita niemiecko-austryacka i aby we wszystkich oficyalnych aktach zwał się rządem rzeczypospolitej austryackiej. Pismo dodaje jednak, że po podpisaniu traktatu pokojowego wolno będzie Austryi wybrać sobie swobodnie nazwę.

— Wedle szwedzkich dzienników otrzyma tegoroczną nagrodę Nobla z zakresu literatury norweski poeta Knut Hamsun.

— Jak podaje »Echo de Paris«, zaofiarowano stanowisko ambasadora w Waszyngtonie p. Greyowi, byłemu ministrowi spraw zagranicznych.

Niepewna sytuacya na Węgrzech.

Pochód Jugosłowian w głąb Węgier.

Budapeszt, PAT. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Wojska jugosłowiańskie zajęły dnia 12 bm. szereg miejscowości węgierskich. Budapeszteńskie misye koalicyjne poczyniły kroki w Belgradzie celem wycofania wojsk okupacyjnych. Wojska węgierskie otrzymały rozkaz nie stawiania oporu.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu: Komunikat urzędowy naczelnego dowództwa wojsk jugosłowiańskich z dnia 13 bm. donosi: Na podstawie rozstrzygnięcia paryskiej konferencyi pokojowej obsadziły nasze wojska 12 bm. tę część kraju nad rzeką Murą, która została Jugosłowianom definitywnie przyznaną. Okupacyi dokonano bez walki, ludność zajętych ziem powitała wszędzie nasze wojska z entuzyazmem.

Cel pochodu Jugosłowian.

Wiedeń, (Tel. wł.) Pochód Jugosłowian w kierunku doliny Raby ma na celu przeprowadzenie znanego planu korytarza czesko-słowacko-południowo-słowiańskiego. We wiedeńskich kołach politycznych uważą pochód ten jako zagrożenie obszaru zachodnio-węgierskiego.

Wojska czeskie obsadziły Preszburg.

Praga, PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Preszburga. Na rozkaz rządu obsadziły czesko-słowackie wojska dzisiaj w godzinach porannych przyczółek mostowy w Preszburgu. Wojska czeskie przekroczyły na dwóch miejscach Dunaj, usunąwszy przedtem miny, jakie znajdowały się pod mostem od strony Węgier. Pierwsze oddziały zajęły przyczółek bez wystrzału, wojska węgierskie poddały się.

Odpowiedź Rumunii na notę koalicyi.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi: »Matin« ogłasza doniesienie Agencyi Fournier wedle którego odpowiedź rumuńska na notę Ententy nadeszła już do paryskiej delegacyi rumuńskiej. Jest ona pojednawczą.

Wiedeń, PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z St. Germain: Członkowie rumuńskiej delegacyi Miszu i Wajda wręczyli dnia 13. sierpnia odpowiedź rządu rumuńskiego dla najwyższej rady.

Wiedeń. PAT. Telegraphen Compagnie donosi: Rumuńskie biuro prasowe donosi: Odpowiedź Rumunii została wczoraj doręczona. Pewien członek rządu podaje, że opróżnienie terytoryum węgierskiego może nastąpić wtedy, jeżeli utworzy się definitywny rząd wybrany przez naród, który da gwarancyę spełnienia przyjętych zobowiązań.

Rumuni nie chcą się mięszać do wewnętrznych spraw Węgier.

Praga, PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu: Rumuńskie biuro prasowe donosi, że do Budapesztu przybył generał Mardarewski, który wydał proklamacyę stwierdzającą, że rumuńskie urzędy wojskowe nie mają zamiaru mięszać się do spraw wewnętrznych madziarskich, tudzież, że rumuńskie okupacyjne dowództwo nie uznało dotąd żadnego rządu węgierskiego. Na razie celem rumuńskich wojsk jest zaopatrywanie Budapesztu w środki żywności. Obsadzenie Węgier przez wojska rumuńskie nie przeszkodzi w żadnym wypadku swobodnemu wypowiedzeniu się Węgier w sprawie przyszłego ustroju państwowego.

Agitacya rumuńska za arcyks. Józefa.

Paryż, (Tel wł.) Zastępcy Rumunii w Paryżu rozwijają tu żywą agitacyę za arcyks. Józefem. Ostre zarządzenia Rumunów w Budapeszcie, jakoto zawieszenie cenzury, zaaresztowanie socyalistów i rozbrojenie czerwonej armii zostały wydane tylko na prośbę arcyks. Józefa. Tenże porozumiał się przed swoim zamachem stanu co do wszystkich szczegółów ze rządem szegedyńskim. Członkowie rządu szegedyńskiego prowadzili następnie na podstawie propozycyi arcyks. rokowania z Francyą i Rumunią, które odbywały się w ścisłej tajemnicy przed Włochami.

Socyaliści węgierscy przeciw arc. Józefowi.

Wiedeń. PAT. »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Budapesztu, że socyaliści dlatego usunęli się od udziału w gabinecie, ponieważ w stronnictwie ich objawił się znaczny opór przeciw osobie arcyksięcia Józefa.

Francya przeciw dyktaturze Józefa.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi a Genewy: Organ Pichona »Petit Journal« pisze, że arcyks. Józef nie może się spodziewać żadnej pomocy od koalicyi oraz że kierunek i charakter nowej budapeszteńskiej dyktatury nie wzbudza w Paryżu zaufania.

Interpelacya w Izbie francuskiej o wypadkach na Węgrzech.

Wiedeń, PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z St. Germain: Dzienniki paryskie donoszą, że socyalistyczny poseł Cachin objawił zamiar wniesienia interpelacyi co do roli Francyi w wypadkach na Węgrzech a w szczególności w kwestyi wprowadzenia w urząd gubernatora arcyksięcia Józefa.

Najwyższa Rada koalicyjna bada kwestyę madziarską.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Saint Germain: »Temps« pisze: Najwyższa Rada po 4 dniowem wyczekiwaniu mogła się zająć wczoraj kwestyą madziarską. Do Paryża nadeszła odpowiedź rumuńskiego rządu. Również rząd czesko słowacki jugosłowiański nie omieszkają określić samego stanowiska w tej sprawie wobec najwyższej rady koalicyjnej. Dopiero po wyczerpującem studyum będzie można rozpocząć dobrze przemyślaną politykę, której wymaga obecna chwila. »Temps« w dalszym ciągu zarzuca najwyższej Radzie koalicyjnej, że w ubiegłym tygodniu występowała z żalami pod adresem Rumunów, jednakże ich nie wysłała. Rumuni usprawiedliwili w zupełności wszelkie kroki jakie podjęli na Węgrzech.

Lowaszy premierem węgierskim?

Wiedeń. PAT. »Neues Wiener Abendblatt« donosi, że rozstrzygnięcie przesilenia gabinetowego w Budapeszcie dziś nastąpi. Spodziewają się, że Lovaszy będzie zamianowany ministrem spraw zagranicznych. Do gabinetu przystąpi trzech socyalnych demokratów.

Niebezpieczeństwo strajku górników angielskich.

Kopenhaga, (Tel. wł.) Wszelkie nadzieje ukończenia strejku angielskich robotników węglowych dotychczas nie ziściły się. Rokowania między ministerstwem pracy a robotnikami nie wydały dotychczas żadnego rezultatu. Robotnicy nie chcą odstąpić od swoich żądań. W razie dalszego trwania strajku zachodzi niebezpieczeństwo, że przemysł całego świata wskutek braku węgla ulegnie zastojowi. Przemysł angielski znajduje się w największem niebezpieczeństwie a fabryki już teraz są zmuszone znacznie zredukować swą produkcyę. W ostatnich dniach powstała pogłoska, iż rząd angielski ma zamiar zaangażować robotników rosyjskich do kopalń. Wiadomość ta wywołała w kołach robotników angielskich ogromne oburzenie.

Międzynarodowa konferencya pracy

St. Germain. PAT. Dzienniki donoszą, że Wilson w myśl traktatu pokojowego zwołał międzynarodową konferencyę pracy na dzień 20 października do Waszyngtonu.

Wilson do przewodniczącego senatu amerykańskiego.

Wiedeń, PAT. Biuro korespondencyjne donosi: Prezydent Wilson przedłożył Komisyi Senatu dla spraw zagranicznych na jej życzenie opis oryginalnego projektu związku narodów. W piśmie do przewodniczącego senatora Loodge donosi Wilson, że poza egzemplarzem doręczonym konferencyi pokojowej, nie będzie drugiego takiego egzemplarza. Wilson nie jest w możności przedłożyć senatowi stenogramu protokołów obrad, ponieważ obrady te są uznane za poufne.

Zakaz wywozu pszenicy z Ameryki do Europy.

Berlin, PAT. »Berliner Tagblatt« donosi, że wskutek wzmagającej się drożyzny w Ameryce, dyrektor trustu pszenicznego Panes odbył długą konferencyę z Wilsonem, której wynikiem jest zakaz wywozu pszenicy do Europy. Zakaz ten spowodował w Ameryce nadzwyczajny spadek cen chleba i mięsa. Wilson wypowiadał się za polityką pomocy dla Europy, ale zakaz obecny nie jest dla Europy obiecującym objawem.

Kompromis w sprawie Tracyi.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi: Wedle »New Jork Herald« zneutralizowane państwo Tracyi będzie obejmowało dwie trzecie Tracyi zachodniej wraz z Dedeagaczem, jako portem międzynarodowym. Amerykanie zgodzili się na ten kompromis, ponieważ w ten sposób Bułgarya będzie miała wyjście do morza Egejskiego.

Kraków. PAT. Radio z Paryża: Rada najwyższa międzysojusznicza, która odbyła we środę popołudniu posiedzenie, zajmowała się wyłącznie określeniem granicy bułgarskiej od strony Tracyi. Clemenceau udaje się na kilkudniowy wypoczynek do Wandei. W tym czasie zastąpi go w najwyższej radzie p. Pichon.

Odwleczenie ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Berlin, PAT. Do pism tutejszych donoszą, że urzędowa ratyfikacya traktatu pokojowego w Anglii nastąpi dopiero po zwołaniu parlamentu kanadyjskiego. W ten sposób dużo czasu upłynie nim traktat pokojowy zyska moc prawną, do czego potrzebną jest przynajmniej ratyfikacya trzech wielkich mocarstw.

Zbrojne powstanie Turków w Armenii.

Wiedeń, PAT. Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Saint Germain: »Petit Parisien« donosi, że Turcy ponownie przygotowują się do zbrojnego wystąpienia w Armenii. Główną rolę mają przytem odegrać Enwer-basza i Mustafa-Kemal. Armia ich składa się z wojska regularnego, z wojsk ochotniczych i z Kurdów i jest liczną tak, że może stanowić niebezpieczeństwo dla Armenii.

Brandeis o pobycie swoim w Palestynie.

Warszawa. (Tel. wł.) W rozmowie paryskim korespondentem »Dus Jid. Volk« oświadczył Louis Brandeis, który wrócił właśnie z Palestyny, że odwiedził tam wiele miast i 22 kolonie żydowskie. Brandeis jest zachwycony i z entuzyazmem opowiada o pięknie Palestyny. Brandeis konferował z różnymi przedstawicielami żydowskimi w sprawie poprawienia położenia Żydów i rekonstrukcy Chaluki starego Jiszubu. Zgodzili się na to także rabini z Safedu. Friedenwald i Rozow wrócili z Palestyny, gdzie mieli do spełnienia specyalną misyę.

Przedłużenie terminu wydalenia uchodźców galicyjskich z Morawskiej Ostrawy.

Morawska Ostrawa, PAT. Na skutek interwencyi ministerstwo spraw wewnętrznych w Pradze przedłużyło do 5-go września, termin wydalenie uchodźców galicyjskich z Morawskiej Ostrawy, a to aby im dać możność załatwienia spraw prywatnych.

Spadek waluty czeskiej.

Wiedeń. PAT. »Neue Freie Presse« donosi z Zurychu, że wczoraj nastąpił spadek waluty praskiej z 23.75 na 19 franków. Dziennik sądzi, że powodem tego spadku jest niekorzystne wrażenie moratoryum zaprowadzone w państwie czecho-słowackiem. Także i austryacka waluta spadła w Zurychu i Amsterdamie.

Konferencya org. „Hapoel-Hacair“ w Kineret.

(Dokończenie)

Szoszani (nowy imigrant): Nowy element imigracyjny nie jest jednolity. Do syońskiej organizacyi wstąpiły w ostatnim czasie różne elementy. Synowie asymilatorów, którzy dotychczas nic nie wiedzieli o swym narodzie i kraju stali się aktywnymi syonistami. Przyszli do nas gnani tragiczną rzeczywistością golusową. Elementy te są skłonne do krytyki i zarzutów, skoro tylko tu przybędą. Natomiast posiadamy wśród imigrantów także piękny i zdrowy typ, będący orędownikiem tradycyi w nowym syoniźmie od pierwszej chwili emigracyi. Ludzie ci wiedzą, że droga do Palestyny nie jest łatwą, a życie pioniera palestyńskiego nie usłane różami. Rzecz jasna, że lepiej byłoby, gdybyśmy mogli pracować samodzielnie i swobodnie, bez nadzoru pracodawcy. Aż jednak nauczymy się pracować, obojętnem nam jest, gdzie pracujemy.

A. Z. Joffe odpowiada nowym imigrantom i skazuje na to, że napaści na kolonistów żydowskich mogą doprowadzić do nieporozumień. Nie wolno zapominać, że koloniści żydowscy nie kierują się złą wolą, lecz postępowanie ich wynika ze systemu, który należy zmienić i poprawić.

Szika (nowy imigrant): Gdy przed 3 miesiącami zebraliśmy się na wspólną konferencyę »Ceire-syonu« i »Hechalucu«, droga była dla nas wszystkich jasną. Wszyscy byliśmy przejęci chęcią udania się do Palestyny i pracowania przy wszelkich warunkach. Tęskniliśmy za chwilą, gdy będziemy mogli rozpocząć dzieło naszego wyzwolenia we własnym kraju. Otóż przybyła pierwsza grupa, dla której z wielkiem jedynie trudem znaleziono pracę. Tych 105 ludzi, którzy przybyli znalazło wprawdzie pracę w organizacyi »Hapoel Hacair«. Co jednak się stanie z mającą nastąpić wielką imigracyą. Musimy postarać się o pracę dla mas mających tu przybyć.

S. Rabinowicz, (nowy imigrant): Chciałbym Wam krótko przedstawić, jak wyobrażają sobie ceirei syoniści w Rosyi pracę w Palestynie. Agitują tam bardzo za typem »kwucy« (grupy). Przeprowadziliśmy już w Rosyi próby, celem zorganizowania »kewucot«. »Hechaluc« założył grupy na zasadach komunistycznych. Już pierwsza kolumna jednak rozwiązała się po dwóch miesiącach z powodu starć wewnętrznych. W Odessie istniały trzy grupy, które spotkał podobny los. O ile znam rosyjski element organizacyjny, odpowiadałby mi najbardziej system kolonii robotniczych.

Uchwały konferencyi.

I. W sprawie imigrantów. Konferencya wita z radością nowych członków. Omawiając niezbędne kroki celem zorganizowania nowych imigrantów, doszła konferencya do następujących wniosków:

1.) Konferencya wyraża życzenie, by komisya agrarna partyi starała się o to, aby nowi imigranci byli osiedleni w farmach robotniczych.

2.) Przy zakładaniu nowych farm robotniczych, komisya agrarna ma wziąć pod uwagę siły robotnicze nowym imigrantom.

3.) Konferencya uważa za niezbędne, by wyszkoleni robotnicy pracowali w nowych centrach pracy wspólnie z nowymi imigrantami i upoważnia komisyę agrarną do zorganizowania prac rolnych dla tego celu.

Konferencyą żąda od kierownictwa syonistycznego, by wszelkiemi siłami starało

się rozpocząć akcyę celem ułatwienia imigracyi pionierów i stworzenia możliwości pracy rolnej dla robotników żydowskich.

5.) Konferencya nakłada na komisyę rolną obowiązek, by natychmiast omówiła propozycye członków J. Bussela i Eliezera Joffego, jakoteż inne propozycye dotyczące nowej pracy, i by doszła w tym kierunku do praktycznych rezultatów.

II. Zakładanie kolonii robotniczych. Konferencya uważa, iż nadszedł czas, by rozpocząć praktyczną pracę w kierunku zakładania kolonii robotniczej. Potrzeby robotników i ich praca obowiązują nas do rozpoczęcia budowy nowych form kolonizacyjnych nawet przy obecnych warunkach. Konferencya porucza komisyi rolnej, by zbadała praktyczne propozycye odnoszące się do tej sprawy i by wybrała w tym celu specyalną komisyę.

III. Bank robotniczy. Po wysłuchaniu referatu członka Twerskiego w sprawie stworzenia instytucyi finansowej wyraża konferencya życzenie, by natychmiast wzięto pod rozwagę realizacyę projektu p. Twerskiego w sprawie utworzenia banku robotniczego. Konferencya wybiera Komitet przygotowawczy, który razem z kierownictwem partyi ma przeprowadzić założenie takiego banku odpowiednio do potrzeb pracy. Komitet przygotowaczy ma wziąć pod rozwagę uwagi i wskazówki konferencyi dotyczące strony organizacyjnej przedsiębiorstwa, głównie co do agrarnego celu banku. Do tej pracy należy wciągnąć także towarzyszy w golusie.

IV. Kasy chorych i oszczędnościowe. A) Konferencya porucza partyi zorganizowanie pomocy sanitarnej. W tym celu zostaje wybraną specyalna komisya, której kompetencyi podlegają:

1.) Opracowanie zasad samopomocy sanitarnej, poruszonych w referacie Eftera i ustalenie ich przyczyn ma ona wziąć pod uwagę wskazówki i propozycye towarzyszy w tej sprawie.

2.) Zbadanie instytucyi ogólnej pomocy sanitarnej w kraju i ustalić stosunek robotników do nich.

3.) Komisya ma pełnić funkcye prowizorycznej kasy chorych aż do założenia samodzielnej instytucyi dla pomocy sanitarnej. Jest ona uprawnioną należyć za zgodą Komitetu Centralnego specyalny podatek na ten cel.

4.) Komisya ma przedłożyć swoje propozycye Centralnemu Komitetowi do zatwierdzenia w ciągu 2 miesięcy.

B) Konferencya wyraża życzenie, by Komitet Centralny zbadał propozycyę Fftera, w sprawie założenia kasy oszczędności dla towarzyszy i uczynić starania celem możliwie szybkiego jej urzeczywistnienia. Instytucya ta ma wielkie znaczenie dla starszych i nowych robotników, którym potrzebną jest natychmiastowa pożyczka.

5.) »Hamaszbir« — Komisya aprowizacyjna. Konferencya żąda od kierownictwa, »Hamaszbir«, która uważa za ogólną instytucyę robotników rolnych w Palestynie, by zwołało główne zebranie akcyonaryuszy, celem uregulowania spraw tej instytucyi.

Sprawa Galicyi wschodniej.

Konferencya pokojowa rozważa obecnie problem wschodnio—galicyjski. W sprawie tej donosi »Gazeta Warszawska» z d. 12 b. m. w korespondencyi z Paryża m. i. co następuje:

»Jak nam zupełnie wyraźnie oświadczono w kołach Delegacyi Polskiej na Konferencyę Pokojową — Galicya Wschodnia w zasadzie została oddana Polsce czasowo, prawdopodobnie na lat 15, i to pod warunkiem, że krajowi temu wydany zostanie Statut autonomiczny.

Opracowanie tego statutu powierzono Komisyi do Spraw Polskich przy Konferencyi Pokojowej, której obecny skład jest następujący: prof. R. H. Lord (Ameryka), p. Bourdillon (W. Brytania), gen. Le Rond (Francya), markiz della Porretta (Włochy) i p. Otchici (Japonia). Jak nas poinformowano, Komisya do Spraw Polskich wzięła za zasadę swych obrad nad statutem znany już projekt, złożony w pierwszej połowie lipca Naczelnej Radzie Konferencyi Pokojowej przez delegatów polskich I. J. Paderewskiego i R. Dmowskiego.

Terytoryum Galicyi Wschodniej nie jest jeszcze oznaczone, ale granica jego będzie przechodzić — według wszelkiego prawdopodobieństwa — na wschód od Przemyśla.

Co do samego statutu, to oczywiście nic jeszcze urzęd. nie wiemy. Ale pośrednio dowiedzieliśmy się, że zawiera on między innymi następujące punkty: jak każda inna część kraju, tak i Galicya Wschodnia będzie miała swych przedstawicieli w Sejmie warszawskim; oprócz tego Galicya Wschodnia będzie posiadała swój sejm krajowy z pełnomocnictwami w sprawach budżetu, oświaty, kolei, dobroczynności, samorządu miejscowego itp.; język polski i ruski będą miały te same prawa; namiestnik Galicyi Wschodniej nie będzie odpowiedzialny przed Sejmem krajowym.

Ze strony delegacyi polskiej robi się co tylko jest możliwe, aby statut ów wypadł dla nas jaknajkorzystniej«.

»Dla zrozumienia sprawy Galicyi Wschodniej na konferencyi pokojowej nie należy zapominać, że Rada naczelna konferencyi pokojowej, która obecnie składa się z pięciu członków (Frank H. Polk, A. J. Balfour, S. Pichon, T. Tittoni i K. Matsui) — uważa, iż tymczasowe oddanie Galicyi Wschodniej Polsce jest maximum tego co można było zrobić dla Polski, że zasadą, którą konferencya pokojowa konsekwentnie i bezwzględnie stosowała i stosuje przy rozstrzyganiu wszystkich zatargów granicznych jest zasada narodowości, że od tej zasady konferencyą pokojowa odstępuje bardzo rzadko i to tylko w razie naglącej konieczności politycznej (taką koniecznością w sprawie Galicyi Wschodniej była wspólna granica polsko-ruska), wreszcie, że nawet takie rozwiązanie sprawy Galicyi wschodniej nie jest w kołach angielskich uważane za złamanie zasady stosowanej dotychczas i jest we wszystkich komisyach i podkomisyach przez przedstawicieli polityki angielskiej zwalczane«.

Prof. Michał Siedlecki i prof. Sylvain Lèvy.

Si tacuisses, philosophus mansisses...

Przyrodnik krakowski, prof. Michał Siedlecki, był z początkiem b. r. w Paryżu, a wróciwszy do domu, napisał książkę pt. »Paryż 1919«.

P. Michał Siedlecki nie jest białym krukiem wśród swego otoczenia i dlatego o Żydach i kwestyi żydowskiej w Polsce nie myśli inaczej, jak p. Chołoniewski, Niemojowski itp.

Zafrapowało mnie jednak mocno, gdy na str. 92-giej książki p. S. przeczytałem zdanie: »Wiadomo, że żydzi oświadczyli, iż nie chcą mieć samodzielnej Palestyny«.

Czytając jednak dalej, doszedłem do str. 102 giej, gdzie autor opisuje swe wrażenia z pogadanki p. Sylvain-Lévy'ego w »Rapprochement universitaire«, klubie naukowym w Paryżu. Odnośny ustęp kończy się słowy: »Wyszedł (z wywodów Sylvain-Lévy'ego) typ syonisty, który w parę tygodni później (scil. przed Radą dziesięciu — P. A.) jasno oświadczył, że nie chce państwa żydowskiego, bo to niewygodne; lepiej nie mieć ojczyzny, niż mieć życie niewygodne!«

Stanąłem wryty...

Pan profesor Siedlecki bierze profesora Sylvain Lévy'ego, najgorszego wroga syonizmu, — tego Sylvain Lévy'ego, który na Radzie dziesięciu sprzeciwił się żądaniom prawodyrów syońskich, Sokołowa i Ussyszkina, — tego Sylvain Lévye'go, który chciał zadać cios śmiertelny ideałowi palestyńskiemu naszego narodu, a to w celu dogodzenia imperyalizmowi francuskiemu — tego człowieka bierze pan profesor Siedlecki za — syonistę, ba za — »przywódcę syonistów« (str. 102, wiersz 8 z dołu)!...

I tacy znawcy stosunków żydowskich wydają w Polsce sądy o Żydach i problemie żydowskim! Ładne to muszą być sądy, skoro oparte są o tak karygodną i śmiech wprost wzbudzającą ignorancyę!

A prof. Michał Siedlecki nie jest jedynym! Wszyscy ci anty- i asemici mają o sprawie takie same pojęcie, jak nasz szanowny profesor krakowski. Sam p. St. Grabski oświadczył niedawno temu warszawskim dziennikarzom żydowskim, że stosunków w żydostwie właściwie dobrze nie zna. A o twórcy i wielkim dyktatorze idei ekonomicznego bojkotu Żydów, p. Romanie Dmowskim, powiada nasz właśnie autor, p. prof. Siedlecki (wynosząc Dmowskiego pod niebiosy): »Najsłabszą jego (Dmowskiego) stroną jest zbyt mała znajomość stosunków ekonomicznych« (str. 58).

Biedny jest naród żydowski w Polsce i biedny jest naród polski, skoro tego rodzaju »znawcy« i »fachowcy« są panami życia i śmierci milionów...... *W. B.*

Z teatru żydowskiego.

Żydowski Król Lir, obraz życiowy w 4 aktach J. Gordina.

W »Królu Lirze« wprowadza autor galeryę sylwetek, które albo są bestyami w ludzkiem ciele, albo aniołami, trzecia bowiem ewentualność: człowiek z krwi i kości, z ludzkimi przywarami i talentami nieznaną jest gordinowskiej lutni. Gordin jest w »Lirze«, sztuce, skąpanej w morzu łez pedagogiem; poucza bowiem w sposób aż nazbyt drastyczny, że nie wolno ojcu za życia odstępować majątku dziecku, bo gromy nieszczęść walić się będą na nieszczęśliwą głowę takiego starca, pozatem przywdziawszy togę moralisty przestrzega sumiennie zasady, by każdą osobę za grzechy surowo karać, a sowicie wynagradzać za cnotę. To właśnie prymitywne, prostackie ujęcie dramatu z przyprawą silnych efektów najbardziej trafia w duszę szerokich mas żydowskich, u których może »Żydowski Król Lir«, głównie dzięki wybornej i pomysłowej grze pp. Jungwirtha i Liebgolda liczyć na znaczne powodzenie.

Tytułową rolę odtworzył p. Jungwirth, który przemyślał głęboko postać »Lira«. Najlepsze były chwile, gdy targany wewnętrznemi udrękami szalał z bólu. W trzecim akcie doprowadził grę do mistrzostwa we wstrząsających, tragizmem przenikniętych scenach szamotania się z sobą, gdy on magnat z własnej winy doprowadzony do żebraczego kija, zrywa się jak tur zraniony, by wybiec na ulicę, szukać ludzi bardziej miłosiernych od swej wyrodnej córki. Raził jedynie szczegół w charakterystyce, ropiejące oczy, które budziły nie litość, lecz pewien niesmak. Godnym partnerem p. Jungwirtha był p. Liebgold w roli Szamaja, który w pierwszym akcie rozpętał żywiołowy humor, zaś w następnych — o ile nie szarżował — z chwalebnem odczuciem wnikał w sylwetkę przywiązanego sługi Duweda, stwarzając postać bardzo interesującą. W niektórych scenach okazał dużo inteligencyi p. Urich, wyborną Tabele była p. Brüh. Bez wyrazu dramatycznego była gra pp. Jungwirthowej, Weissbrota i Erlichmana. Dobre chwile miała p. Urichowa, szczególnie w trzecim akcie.

A propos samego przedstawienia zauważamy, że w interesie poważnych sztuk i artystów leży unikanie brutalnego przejaskrawiania, dowcipkowania wśród najpoważniejszych sytuacyi, zaniechanie wszelkich dodatków nadprogramowych i grubej przesady (np. barbarzyńskie stracenie z krzesła starego, ślepego Lira itd.). Scena winna być trochę przyciemniona. Obowiązkiem dyrekcyi jest wystarać się o kilka dekoracyi, bo tylko na amatorskiej scenie możnaby tolerować fakt, by akcya — mimo, iż rozgrywa się przez przeszło pięć lat i w rozmaitych salonach — rozsnuwała się w jednej i tej samej nędznej izdebce. X.

Na marginesie.

Dyalog.

— Nie mogę cię dłużej tolerować, bo jesteś paskarzem.

— Może. Ale ty nie jesteś ani o szczyptę odemnie lepszym, względnie gorszym — paskarzem. Zdobią cię nadto i inne jeszcze zalety, o których nie chciałbym się rozwodzić.

— Nie mówmy o tem. Ale ty jesteś bolszewikiem.

— Bolszewicy nienawidzą mnie prawie tak samo, jak i ty, choć ty mnie nie mało nienawidzisz. Wiesz dobrze, że mnie gnębią i mordują.

— Wiem o tem i podejrzywam w tej ich względem ciebie nienawiści pewną intrygę. Jesteś jednak w każdym razie wrogiem ojczyzny.

— Łżesz, mój drogi. Ojczyznę kocham nie gorzej od tak zwanych patryotów, lecz ponieważ ty uważasz ojczyznę za żłób wyłącznie dla siebie, przeto pomawiasz mnie, jako swego rzekomego konkurenta, o wrogie względem ojczyzny usposobienie.

— No, to jesteś — syonistą!

— Nie wiesz wprawdzie, co to jest syonizm, ale masz racyę — syonistą jestem..

PEPIN.

KRONIKA.

Kraków, 15. sierpnia

Przyjazd p. Hoovera do Krakowa. Jak się dowiadujemy przyjeżdża w niedzielę z Warszawy dyktator żywnościowy p. Hoover. Po jednodniowym pobycie w Krakowie uda się Hoover do Lwowa.

Sprzedaż cukru. Na kupony sierpniowe dodatkowych legitymacyi dla dzieci i chorych sprzedawać będą sklepy: Szarskiego, Jaworowickiego, Fromowicza i Sikorskiego (w Podgórzu), cukier żółty po pół kg na dziecko wzgl. 1 osobę chorą w cenie 7 K 40 h od 16 bm. Cukier żółty dla całej ludności sprzedawać będą od 15 bm. sklepy rejonowe i konsumy po pół kg na osobę w cenie 4 K za kg. za odcięciem następnego kuponu legitymacyi zbiorowych. W najbliższych dniach zostanie między ludność cukier biały, uzyskany ze źródeł prywatnych dzięki zabiegom gminy i Rady aprow. po 25 dkg na osobę. Termin rozpoczęcia sprzedaży cukru białego Magistrat ogłosi osobno.

W sprawie przywozu. Ministerstwo skarbu poleciło urzędom celnym honorować pozwolenia na przywóz, wystawione przez Urząd przywozu i wywozu w Krakowie przed dniem 28 lipca br. Od dnia 28 lipca br. Urząd przywozu i wywozu w Krakowie nie udziela już więcej pozwoleń na przywóz.

Gospodarka w „Związku gospodarczym." Jeden z naszych czytelników pisze nam: „Od pewnego czasu zdarzają się w piekarni związkowej przy ul. Kielek 17 w Krakowie wypadki pobierania od członków za wydawany im chleb więcej, aniżeli się należy. Na reklamacye z tego powodu odpowiada kierownik piekarni Elkan Neumarkt brutalnie i obraźliwie, odmawiając przytem wogóle wydawania chleba. Podobny wypadek zaszedł przed kilku dniami. Od Gersona Blaufedera syna krawca w Krakowie pobrano we wspomnianej piekarni za wydaną racyę chleba więcej niż się za nią należało, a gdy z tego powodu wniesiono reklamacyę u kierownika piekarni Neumarkta, ten potargał książeczkę poboru chleba i odmówił wydania należnej racyi chleba, przez co rodzina Blaufeder złożona ze 7-miu pozostała bez chleba, przytem p. Neumarkt dopuścił się obrazy czci p. Blaufederowej. Fakt ten podano do wiadomości komitetowi dla zwalczania lichwy, a nadto oddano sprawę do sądu karnego."

Pan dr Gross jako organizator związku powinien wglądnąć w zachowanie się p. Neumarkta i uchronić członków związku przed brutalnem postępowaniem tego pana.

Z obozu internowanych w Dąbiu. W dniu wczorajszym zwiedził obóz internowanych w Dąbiu delegat Rady Narodowej i Komitetu pomocy Żydów polskich, gdzie miał sposobność zetknąć się z internowanymi Żydami. Wygląd internowanych jest opłakany, a szczególnie wycieńczeni są przybysze z Brześcia litewskiego, którzy odbyli 4-dniową podróż w zamkniętych wagonach, a w drodze nie dostarczono im żadnego pożywienia. Dlatego też wielu z nich zapadło na choroby, reszta zaś jest wynędzniała i wymaga troskliwej opieki. Przy sposobności odwiedzin rozdano internowanym znaczniejszą ilość chleba i przyrzeczono im wystarać się o ubranie, wielu bowiem internowanych niema bielizny, ani dostatecznego obuwia.

W obozie internowanych znajduje się m. i. prezes żydowskiej gminy wyznaniowej prof. dr. Fiszel Rotenstreich i chorąży Kurzweil ze Lwowa.

Sprzedaż pamiątkowych marek sejmowych na cele filatelistyczne będzie się odbywać w urzędach pocztowych Kraków 1, Biała i Bielsko 1 wyłącznie w całych arkuszach lub seryach po cenie obliczonej według stałego kursu, tj. jedna marka równa się 1 K 75 h. Zatem sprzedaż marek odbywać się będzie w koronach według podanego stałego kursu.

II-gi Zjazd krawiecki z całej Polski odbędzie się w Warszawie. Zgłoszenia delegatów, referatów i wniosków należy przesłać najdalej do 20 sierpnia pod adresem Redakcya „Gazety Krawieckiej" w Krakowie.

Delegaci otrzymają zaproszenia i regulamin obrad.

Sensacyjne aresztowanie. Jak już onegdaj donieśliśmy, aresztowany został znany w szerokich kołach obywatelskich August Porębski, „radca cesarski", członek Izby handlowej i przemysłowej oraz wielu instytucyi zawodowych i dobroczynnych. Aresztowania dokonała specyalna komisya, wydelegowana przez Komitet walki z lichwą, w skład której wchodził reprezentant Komitetu walki z lichwą, reprezentant krak. Rady rob. naczelnik straży obywatelskiej i przedstawiciele kilku urzędów. Przyczyną aresztowania były nadużycia, jakich p. Porębski dopuścił się w krajowym Zakładzie odzieżowym, którego kierownikiem był do niedawna. Śledztwo prowadzone przez Sąd krajowy karny, wykaże stopień winy p. Porębskiego.

Zwalczanie lichwy tytoniowej. Także przez cały dzień wczorajszy urządziła straż obywatelska łącznie z policyą obławę za chłopcami, uprawiającymi sprzedaż papierosów na ulicach, i aresztowała kilkunastu. Czas zaprawdę najwyższy, że wzięto się energicznie do tępienia tego rozwielmożnionego w naszem mieście rodzaju lichwy.

Nieuczciwi woźnice. Podczas przewożenia towarów z dworca towarowego skradli woźnice Kanfman, Diamant i Horowitz większą ilość skóry wartości kilku tysięcy koron na szkodę kupca S. Silbersteina. Skórę tę sprzedali za 700 K jakiemuś paserowi, od którego ją odebrano. Wszystkich 3 aresztowano, paser zbiegł.

Ręczny wózek skradł na dworcu Józef Luberda l. 39 z Krakowa Franc. Sikorze. Luberdę aresztowano a wózek oddano właścicielowi.

Niewyśledzeni złodzieje skradli N. Dębińskiemu, rzeźnikowi w Dębnikach ubiegłej nocy ogiera kasztanowatego wartości 5000 K.

Kradzież strychowa. Na strych p. Landwirtha na Rynku podgórskim wkradł się onegdaj 28 letni Stan. Wiśnicki z Czerniowiec i usiłował ucieć ze skradzionymi rzeczami. Przeszkodził mu jednak w tem jednak ajent policyjny Kościow, który zatrzymał go na schodach. Wywiązała się bójka, w czasie której pobity został złodziej i ajent. W końcu udało się jednak Wiśnickiego aresztować.

Kradzieże kieszonkowe. Aresztowano Br. Niwińską, która na dworcu skradła Anieli Badeńczyk z torebki pieniądze i biżuteryę. Skradzione rzeczy odebrano. — W tramwaju skradł Salomon Laufer Adolfowi Fennigerowi portfel z większą gotówką. Laufera aresztowano i odebrano mu pieniądze.

KOMUNIKATY.

„Achdus" Stow. handlowców i urzędników prywatnych zawiadamia handlowców z branży papierowej, że dziś 15 bm. o g. 7 w. odbędzie się w własnym lokalu „Strzechy rob." zgromadzenie, na którem będą omawiane ważne sprawy m. i. 1 proc z faktury dla personalu, jako dodatek drożyźniany.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Dr. B. KLEINMANN

otworzył kancelaryę adwokacką 1090
w Rzeszowie. ul. Zamkowa 75.

Dr. Józef Liebeskind

ordynuje jak lat ubiegłych w sezonie letnim 601
w Marienbadze, „Dom Kronprinza"

Dr. S. ARONSOHN

powrócił i ordynuje jedynie w domu od 9—11 przed poł. i od 2—5 po poł. w Podgórzu, Rynek 13. 1078

Adwokat 889

Dr MAX LESER

w Krakowie ul. św. Gertrudy 14. urzęduje odtąd od godz. 9—1 i od 4—6.

Lekarz Dr. Neumann

mieszka od 1 lipca 1919.
w Tarnowie, pl. Kazimierza 1, II. p. Pasaż Tertilów. 517

Adwokat Dr. Jakób Schlachet

prowadzi kancelaryę 955
PRZY UL. BONEROWSKIEJ L. 6.

Z okazyi zaślubin p Adeli Rosenberg z p. I. Mellerem życzą szczęśliwej przyszłości
1065 Werkerowie z Sądowej Wiszni.

Z okazyi zaręczyn p. Leona Grossa z p. Różą Lustbader życzą szczęśliwej przyszłości
1051 Józef Künstlinger i A. Weiser z Podgórza.

Z okazyi zaręczyn p. Geni Schneider z Bochni z p. Hamburgerem z Krakowa gratulują serdecznie
1053 L. Brawowie.

Naszej k. siostrze Suni z okazyi jej zaręczy z p. Izraelem Adlerem życzy dużo szczęścia
1054b rodzeństwo Spielmann.

Nataniel Reich, Juda Goldstein, Samuel Reich Chaim Schreiber, Natan Weiss i kuzynka Manglówna

Z okazyi zaręczyn p. Mozesa Fallmanna z Muszyny z p. Ellą Lerner z Cieszyna gratulują serdecznie koledzy 1050

Z okazyi zaręczyn Erny Schlüssel z Krakowa z p. Chielem Symchowiczem z Zawiercia zasyła najserdeczniejsze życzenia
1047 Chaim Bloch.

Adwokat Dr. Józef Mayer

przeniósł kancelaryę ze Stanisławowa
DO KROSNA. 958

Przed 10-cio—14 dniami

daną we filiach „Tęcza" w Krakowie, bieliznę do prania prosimy P. T. Klientelę ze względu na obecne stosunki wykupić. Dostawa gotowej bielizny wogóle, obecnie nie trwa dłużej jak 14 dni. 976

Z okazyi zaręczyn p. Chaima Offena z p. Frydą Straussówną gratulują serdecznie
1049 siostry Strausówne.

Z okazyi zaręczyn p. Chaima Offena z p. Frydą Straussówną życzy szczęśliwej przyszłości
1048 rodzina Offen.

Z kraju.

Brutalna napaść na dworcu lwowskim. Lwowska »Chwila« z 13 bm. donosi: »Wczoraj był dworzec kolejowy znowu widownią ubolewania godnych zajść. Od szeregu dni przejeżdżają przez Lwów uchodźcy żydowscy, wydaleni z Czech, wracając do swoich domostw. Uchodźcy ci zmuszeni są w oczekiwaniu na pociągi transportowe przez kilka godzin zatrzymywać się na dworcu. W czasie pobytu we Lwowie specyalny Komitet pań, z ramienia Żyd. Komitetu ratunkowego, zaopatruje uchodźców z ciepłą odzież i żywność.

Wczoraj w godzinach popołudniowych napadnięci zostali uchodźcy przez uzbrojone indywidua a 19 Żydom obcięto w brutalny sposób brody.

Nie pomogły perswazye obecnych pań, dopiero interwencya komendy placu położyła kres tym smutnym ekscesom«.

Tyle »Chwila«. Trudno wprost pojąć, jak pod okiem władz brutalne te napady, które nie są już dziś sporadyczne, ale z regularną wprost systematycznością powtarzają się, mogą dojść do takich rozmiarów. Dziś mówi się u nas nawet — horribili dictu — »o sądach doraźnych za napady na Żydów«, co jednak nie przeszkadza poszczególnym zbirom w jasny dzień napadać na obywateli żydowskich nie w lesie lub na drogach wiejskich, ale na dworcach, gdzie odnośne władze rozporządzają dostateczną ilością straży bezpieczeństwa, by zapobiedz już wybuchowi karygodnych ekscesów. Możeby nasze naczelne instancye miasto snuć dla zagranicy rozmaite pełne nonsensów projekty o »sądach doraźnych«, pouczyły podwładne sobie organy, jak się wykonuje te istniejące ustawy, które, gdyby były wykonywane, dostatecznie gwarantują bezpieczeństwo zdrowia i mienia każdego obywatela. Gdyby były wykonywane...

Cedula kursowa giełdy krak.

z dnia 14 sierpnia 1919.

WALUTY.	ofiar.	żąd.
Marki polskie	195·.	202·.
drobne	—·.	—·.
Marki niemieckie a (1000 i 100)	235·.	240·.
drobne	—·.	—·.
Ruble carskie po 100 rb.	212·.	222·.
po 500	211·.	218·.
drobne	203·.	213·.
dumskie	100·.	110·.
Franki francuskie (1000 500 100)	510·.	560·.
drobne	450·.	500.
Dollary	34·.	38·.
drobne	28·.	32·.
Funty szterling	165·.	180·.
Liry włoskie (a 1000, 500, 100)	440·.	506·.
Lei rumuńskie	235.	245.

Dnia 13 b. m. o godz. 12 w południe, uboga kobieta przejeżdżająca przez Kraków zostawiła kosz w sklepie. Ponieważ przejeżdżająca nie oryentuje się, w którym sklepie kosz zostawiła, prosi uprzejmie o zgłoszenie danego kupca do Now. Dziennika. 1092

Redaktor naczelny Dr. Wilhelm Berkelhammer Odpowiedzialny w zast. Jakób Fraund. – Druk. M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 15. Telefon 1554.